

Demokracja, najbardziej niebezpieczna religia – 12

22 lipca 2023

Bernays i kontrola demokracji

Na podstawie swoich doświadczeń w formułowaniu, manipulowaniu i kontrolowaniu percepcji i opinii publicznej w CPI – (Committee on Public Information), zarówno Lippman, jak i Bernays napisali później o swojej otwartej pogardzie dla „plastycznej i beznadziejnie źle poinformowanej opinii publicznej” w Ameryce. Lippmann już wcześniej napisał, że ludzie w demokracji byli po prostu „oszołomionym stadem” „ignorantów i wścibskich outsiderów” [2], którzy powinni być utrzymywani jedynie jako „zainteresowani widzowie”, kontrolowani przez elitarny „tajny rząd”. Doszli do wniosku, że w wielopartyjnym systemie wyborczym (demokracji) opinia publiczna musi być „tworzona przez zorganizowaną inteligencję” i „sterowana przez niewidzialny rząd”, a ludzie zostali zdegradowani do statusu niedoinformowanych obserwatorów, co w USA trwa nieprzerwanie od 95 lat. Bernays wierzył, że tylko nieliczni posiadają niezbędny wgląd w całą perspektywę sytuacji (Big Picture), aby powierzyć im to święte zadanie, i uważał się za jednego z członków tej wybranej garstki.

„Przez całą swoją karierę Bernays był całkowicie cyniczny w manipulowaniu masami. Całkowicie lekceważąc osobiste znaczenie ich szczerze wyznawanych wartości, aspiracji, emocji i przekonań, postrzegał je jako niemające żadnego znaczenia poza ich wykorzystaniem jako narzędzi do wspierania wszelkich komercyjnych i politycznych celów jego zleceniodawców”.

W swojej książce „Propaganda” [3] [3a] [4] Bernays napisał: „To był oczywiście zdumiewający sukces propagandy podczas wojny, który otworzył oczy inteligentnej garstki we wszystkich

dziedzinach życia na możliwości regimentowania publicznego umysłu. Było rzeczą naturalną, że po zakończeniu wojny inteligentne osoby zadały sobie pytanie, czy nie jest możliwe zastosowanie podobnej techniki do problemów pokoju. Świadoma i inteligentna manipulacja zorganizowanymi nawykami i opiniami mas jest ważnym elementem demokratycznego społeczeństwa. Ci, którzy manipulują tym niewidzialnym mechanizmem społeczeństwa, tworzą niewidzialny rząd, który jest prawdziwą siłą rządzącą naszym krajem”.

Pierwotnym projektem Bernaysa było zapewnienie udziału Stanów Zjednoczonych w wojnie europejskiej, ale później zajmował się przede wszystkim umacnianiem bliźniaczych systemów demokracji wyborczej i nieograniczonego kapitalizmu, które elity stworzyły dla swoich korzyści, oraz ich obroną w obliczu rosnących niepokojów, oporu i ideologicznej opozycji. Odkrywając, że oszołomione stado nie jest tak posłuszne, jak by sobie tego życzył, Bernays stwierdził, że konieczne jest zastosowanie „dyscypliny naukowej”, tj. psychologii propagandy, do funkcjonowania demokracji, gdzie jego inżynierowie społeczni „zapewniliby nowoczesnemu państwu fundament, na którym można by osiągnąć nową stabilność”. To właśnie Lippmann nazwał koniecznością „wywiadu i kontroli informacji” w demokracji, stwierdzając, że propaganda „ma uzasadnioną i pożądaną rolę do odegrania w naszym systemie demokratycznym”. Obaj mężczyźni postrzegali współczesne społeczeństwo amerykańskie jako zdominowane przez „stosunkowo niewielką liczbę osób, które rozumieją procesy umysłowe i wzorce społeczne mas”. Dla Bernaysa był to „logiczny wynik sposobu, w jaki zorganizowane jest nasze demokratyczne społeczeństwo”, nie zauważając, że to jego europejscy przewodnicy zorganizowali je w ten sposób.

Lippman i Bernays nie byli niezależni w swoim wypaczonym poglądzie na propagandę jako „konieczność” demokracji, tak samo jak nie byli niezależni w marketingu wojennym, czerpiąc swoje teorie i instrukcje od swoich żydowskich mistrzów w

Londynie. Wielopartyjny system wyborczy nie został zaprojektowany i wdrożony dlatego, że był najbardziej zaawansowaną formą rządu, ale raczej dlatego, że sam w sobie oferował największe możliwości korumpowania polityków poprzez kontrolę pieniędzy i manipulowania opinią publiczną poprzez kontrolę prasy. W swojej książce „The Engineering of Consent” [5] [5a] Bernays bez ogródek stwierdził, że „Inżynieria zgody jest istotą procesu demokratycznego”. Innymi słowy, istotą demokracji jest to, że kilku „niewidzialnych ludzi” manipuluje oszołomionym stadem, aby uwierzyli, że kontrolują przejrzysty system rządów, wybierając jednego z dwóch wstępnie wybranych kandydatów, którzy zostali już kupieni i opłaceni przez tych samych niewidzialnych ludzi.

Jeszcze przed wojną „tajny rząd”, tj. europejscy żydowscy przewodnicy Lippmana i Bernaysa, w pełni rozpoznali możliwości kontroli populacji na dużą skalę i rozwinęli daleko idące ambicje w zakresie „kontroli demokracji”, ponownie wykorzystując rząd USA jako narzędzie. Ich zainteresowanie nie ograniczało się tylko do populacji amerykańskiej, ale szybko objęło znaczną część świata zachodniego. Z Lippmanem i Bernaysem jako swoimi agentami, ci niewidzialni ludzie sprawili, że rząd USA zastosował zasady Bernaysa w narodach na całym świecie, dodając CIA Project Mockingbird [6] [7] [8] [9] [10], Głos Ameryki (Voice of America) [11] [12], Radio Wolna Europa i Radio Wolna Azja, Radio Liberty i wiele innych do swoich narzędzi manipulacji percepcją i przekonaniami ludzi z dziesiątek narodów. Departament Stanu USA, teraz już całkowicie po swojej stronie, twierdził, że „propaganda za granicą jest niezbędna” do tego, co nazywał „zarządzaniem informacją publiczną”. Uznał również potrzebę zachowania absolutnej tajemnicy, stwierdzając, że „jeśli Amerykanie kiedykolwiek wpadną na pomysł, że pracuje nad nimi potężna machina propagandowa, rezultatem będzie katastrofa”. Ale ta potężna machina rzeczywiście nad nimi pracowała i była kontynuowana w stopniu, który mógł zaimponować nawet Bernaysowi.

Wspomniana wyżej rozgłośnia Głos Ameryki otoczyła Chiny ze wszystkich sąsiednich krajów, włączając w to masową obecność w Hongkongu, transmitując amerykańską propagandę wywrotową do Chin (zgodnie z szablonem Bernaysa) 24 godziny na dobę przez pokolenia. Nie powiodło się i ostatecznie radio zostało zamknięte w 2019 r. Ponadto, kiedy tajwański naukowiec zidentyfikował 5 oryginalnych haplotypów wirusa COVID-19 i udowodnił, że pochodzą one ze Stanów Zjednoczonych, to Głos Ameryki tak bardzo nękał mężczyznę w Internecie, że zamknął wszystkie swoje konta w mediach społecznościowych i zgasł. Demokracja jest monetą, która ma tylko jedną stronę, a Stany Zjednoczone miały wielką niechęć do nadawania przez Chińskie Radio Międzynarodowe (China Radio International) „programów przyjaznych Pekinowi w ponad 30 amerykańskich placówkach, z których wiele znajduje się w głównych amerykańskich miastach”.

Historia propagandy i jej wykorzystania do manipulowania i kontrolowania opinii publicznej w USA i ogólnie w zachodnich demokracjach to długa historia obejmująca wiele pozornie odmiennych i niepowiązanych ze sobą wydarzeń. Głównym punktem kryzysowym dla elitarnej kontroli amerykańskiej demokracji była wojna w Wietnamie, jedyny okres w historii, w którym Amerykanie byli dokładnie informowani przez media o tym, co ich rząd faktycznie robił w innym kraju. Z powodu przerażających rewelacji o amerykańskich torturach i brutalności, publiczne protesty były tak powszechne, że Stany Zjednoczone znalazły się na skraju anarchii i stały się prawie nie do rządzenia. Amerykanie podarli swoje wojskowe zawiadomienia o poborze i uciekli do Kanady, aby uniknąć służby wojskowej. Ulice i kampusy uniwersyteckie zostały ogarnięte protestami i zamieszkami, przynajmniej do czasu, gdy Nixon nakazał zbrojną reakcję. [13] [14] [15] To było w 1970 roku, ale w 1971 roku Daniel Ellsberg wykradł „The Pentagon Papers” z korporacji RAND, w której pracował, i ujawnił je mediom, co było początkiem końca. Po politycznej wpadce i rezygnacji Nixona, tajny rząd Bernaysa zaczął działać na pełnych obrotach, a amerykański krajobraz polityczny zmienił

się na zawsze.

Główną częścią tego „demokratycznego przyspieszenia” było niemal natychmiastowe utworzenie w lipcu 1973 r. przez Davida Rockefellera, Rothschilda i innych „prywatnych obywateli” amerykańskiego think tanku o nazwie „Komisja Trójstronna”. [16] W tym czasie Rockefeller był przewodniczącym Rady Stosunków Zagranicznych Rothschilda, a także prezesem kontrolowanego przez Rothschilda Chase Manhattan Bank. Zbigniew Brzeziński, który był doradcą Obamy ds. polityki zagranicznej, był „współzałożycielem”. Konieczność utworzenia tej grupy została oficjalnie przypisana kryzysowi naftowemu na Bliskim Wschodzie, ale skupili się oni na znacznie ważniejszym kryzysie – kryzysie demokracji, który wykazywał wyraźne oznaki podążania tam, gdzie nikt nie powinien iść. W tym czasie, przy zachowaniu odrobiny wolnej prasy, Washington Post opublikował artykuł zatytułowany „Strzeż się Komisji Trójstronnej”. [17] Nie zrobiliby tego ponownie. Jakakolwiek krytyka Komisji jest dziś oficjalnie wymieniana przez rząd USA jako „teoria spiskowa”. [18]

Nie mogłem znaleźć żadnego raportu Komisji Trójstronnej na temat kryzysu naftowego na Bliskim Wschodzie i wydaje się, że ich pierwszy duży raport, opublikowany przez „New York University” w 1975 r., zaledwie dwa lata po ich utworzeniu, nosił tytuł „Kryzys demokracji” [19] [20], którego głównym autorem był profesor Harvardu Samuel Huntington.

W artykule Huntington stwierdził, że „lata sześćdziesiąte były świadkiem wzrostu demokratycznego zapału w Ameryce”, z alarmującym wzrostem liczby obywateli uczestniczących w marszach, protestach i demonstracjach, co było dowodem na „ponowne potwierdzenie równości jako celu w życiu społecznym, gospodarczym i politycznym”, równość jest czymś, na co żadna demokracja nie może sobie pozwolić. Twierdził: „Istotą demokratycznego przypływu lat 60. było ogólne wyzwanie dla istniejących systemów władzy, publicznych i prywatnych. W takiej czy innej formie przejawiało się to w rodzinie, na

uniwersytecie, w biznesie, stowarzyszeniach publicznych i prywatnych, polityce, biurokracji rządowej i służbach wojskowych”.

Huntington, który był konsultantem propagandowym rządu USA podczas wojny w Wietnamie, ubolewał ponadto, że zwykli ludzie nie uważali już elit i bankierów za lepszych od siebie i nie czuli się zobowiązani do posłuszeństwa. Nie trzeba wiele czytać między wierszami, by dostrzec, że prawdziwą skargą Huntingtona było to, że bogate elity, te z tajnego rządu, były coraz częściej atakowane przez opinię publiczną z powodu ujawnienia wielkich nadużyć ich bogactwa i władzy. Nie budzili już podziwu i szacunku, ani nawet szczególnego strachu, ale coraz bardziej nimi pogardzano. Ludzie przestali także ufać swojemu rządowi, ponieważ zdali sobie sprawę z rozległej infiltracji Białego Domu i Kongresu przez „sprytnych operatorów” Bernaysa, co doprowadziło do, jak to ujął Huntington, „spadku autorytetu, statusu, wpływów i skuteczności prezydentury”.

Huntington doszedł do wniosku, że Stany Zjednoczone cierpią na „nadmiar demokracji”, pisząc, że „skuteczne działanie demokratycznego systemu politycznego zwykle wymaga apatii i braku zaangażowania”, stwierdzając, że było to kluczowe, ponieważ to właśnie te cechy społeczeństwa „umożliwiały skuteczne funkcjonowanie demokracji”. Wierny swoim rasistowskim korzeniom, zidentyfikował „czarnych” jako jedną z takich grup, która stawała się „zbyt demokratyczna” i stanowiła zagrożenie dla systemu politycznego. Zakończył swój raport stwierdzeniem, że „wrażliwość demokracji, a w zasadzie »kryzys demokracji«”, wynika ze społeczeństwa, które staje się wykształcone i uczestniczy w życiu społecznym, a naród potrzebuje „bardziej zrównoważonej egzystencji” z tym, co nazwał „pożądanymi granicami rozszerzenia demokracji politycznej”. Innymi słowy, prawdziwy kryzys demokracji polegał na tym, że ludzie zaczęli wierzyć w „rządy ludu dla ludu” i nie tylko faktycznie się angażowali, ale zaczęli

gardzić i nie słuchać tych, którzy kierowali krajem wyłącznie dla własnych korzyści finansowych i politycznych. I oczywiście rozwiązaniem było stworzenie sytuacji społecznej z mniejszą edukacją i demokracją, a większą władzą tajnego rządu elit.

Demokracja, według Huntingtona, składała się z pozorów, ale nie z treści, konstruktu, w którym sprytne elity wybierały kandydatów, na których ludzie mogli udawać, że głosują, ale którzy byli kontrolowani i posłuszni swoim panom. Oczekuje się, że po wzięciu udziału w „demokracji” ludzie powrócą do swojego normalnego stanu apatii i braku zaangażowania.

Jednak w tym artykule, a konkretnie w komentarzach Huntingtona, był pewien podtekst, który wydał mi się niepokojący, niemal jako zwiastun tego, co ma nadejść. Niektóre z jego „ocen” wydawały się niemal heretyckie jak na tamte czasy, stwierdzając, że istniejące podstawowe ramy (demokratycznego) rządu wymagają „ponownego rozważenia” i pytając: „Czy demokracja polityczna, tak jak istnieje dzisiaj, jest realną formą rządu?”. Napisał, że „wnikliwi obserwatorzy na wszystkich trzech kontynentach widzą ponurą przyszłość dla demokratycznego rządu”. Zauważył, że jeden z wysokich rangą brytyjskich urzędników stwierdził, że „demokracja parlamentarna [w Wielkiej Brytanii] zostanie ostatecznie zastąpiona dyktaturą”, a były premier Japonii Takeo Miki ostrzegł, że „japońska demokracja upadnie”. Zapytał: „Czy te kraje mogą nadal funkcjonować w ostatnim ćwierćwieczu XX wieku z formami demokracji politycznej, które rozwinęły się w trzecim ćwierćwieczu tego stulecia?”. Jak już zauważyłem w innym miejscu, stwierdził on wyraźnie, że „demokracja” poniosła całkowitą porażkę w każdym obszarze ludzkiego społeczeństwa, w którym została wypróbowana (z wyjątkiem rządu), ale następnie ubolewał, że demokracja wydaje się zawodzić również na arenie rządowej.

Czytając ten artykuł w świetle późniejszych wydarzeń politycznych, miałem wrażenie, że Huntington mógłby zostać zatrudniony przez Klausa Schwaba do zaprezentowania swojego

„Wielkiego Resetu”. Niepokojące było to, że gdy połączymy kropki wydarzeń politycznych w ciągu ostatnich 50 lat, wydaje się, że świat zachodni przygotowywał się do przejścia od „demokracji” do rządów faszystowskich. Jest to tym bardziej prawdziwe, że istnieje tak wyraźna koordynacja między wszystkimi tymi punktami, a planowanie to mogło pochodzić tylko od żydowskiej mafii chazarskiej w londyńskim City. Nie ma innego centralnego źródła, z którego mogłoby to pochodzić.

Noam Chomsky zauważył w swoim artykule, że w aktywizmie studenckim lat sześćdziesiątych i wczesnych siedemdziesiątych naród najwyraźniej ryzykował, że stanie się zbyt dobrze wykształcony, tworząc „kryzys demokracji” Komisji Trójstronnej. Innymi słowy, ignorancja niezbędna do utrzymania wielopartyjnego systemu rządów była zagrożona erozją ze strony studentów, którzy faktycznie uczyli się rzeczy, których tajny rząd Bernaysa nie chciał, aby się uczyli. „Komisja w swoim raporcie potępiła skupienie się na tym, co nazwała »grupami szczególnego interesu«, takimi jak kobiety, robotnicy i studenci, próbując uzyskać prawa na arenie politycznej, które były wyraźnie „sprzeczne z interesem narodowym” [górnego 1%]”. Komisja stwierdziła, że jest szczególnie zaniepokojona szkołami i uniwersytetami, które nie wykonują swojej pracy w zakresie „właściwej indoktrynacji młodzieży” i że „musimy mieć więcej umiaru w demokracji”. Stamtąd droga naprzód była jasna: młodzi ludzie w Ameryce będą teraz „odpowiednio indoktrynowani” zarówno przez system szkół publicznych, jak i uniwersytety, aby stać się „bardziej umiarkowanymi”, bardziej ignoranckimi, a przede wszystkim, aby unikali domagania się takich rzeczy, jak równość społeczna i prawa pracownicze, które były tak wyraźnie sprzeczne z „interesem narodowym” elit i ich „tajnego rządu”.

Przed Huntingtonem i aktywizmem studenckim lat sześćdziesiątych mieliśmy innego znanego eksperta od propagandy, polityki i faszyzmu, w osobie innego amerykańskiego Żyda, Harolda Lasswella, który został z

podziwem opisany jako „wiodący amerykański politolog i teoretyk komunikacji, specjalizujący się w analizie propagandy”, z twierdzeniami, że Lasswell był „zaliczany do pół tuzina kreatywnych innowatorów w naukach społecznych w XX wieku”. Jego biograf, Almond, stwierdził stanowczo, że „niewielu zakwestionowałoby, że [Lasswell] był najbardziej oryginalnym i produktywnym politologiem swoich czasów”. [21] Rzeczywiście, wielkie pochwały, przypominające te wylewane na Lippmana i Bernaysa – i z tych samych powodów.

Jeszcze wcześniej, pod koniec lat trzydziestych i na początku lat czterdziestych, Uniwersytet w Chicago zorganizował serię tajnych seminariów na temat „komunikacji”, finansowanych przez Fundację Rockefellera, w których uczestniczyli niektórzy z najwybitniejszych badaczy w dziedzinie „komunikacji i socjologii”, a jednym z nich był Lasswell. Podobnie jak Lippman i Bernays przed nim, a także Huntington i inni po nim, Lasswell był zdania, że demokracja nie może się utrzymać bez uwiarygodnionej elity kształtującej, formującej i kontrolującej opinię publiczną za pomocą propagandy. Stwierdził, że jeśli elitom brakuje siły niezbędnej do wymuszenia posłuszeństwa od mas, wówczas „menedżerowie społeczni” muszą zwrócić się ku „zupełnie nowej technice kontroli, w dużej mierze poprzez propagandę”, ze względu na „ignorancję i przesady mas”. Twierdził, że społeczeństwo nie powinno ulegać „demokratycznym dogmatyzmom o tym, że ludzie są najlepszymi sędziami własnych interesów”, ponieważ tak nie jest. Co więcej, „najlepszymi sędziami są elity, które muszą zatem mieć zapewnione środki do narzucenia swojej woli dla wspólnego dobra”. Rockefeller i inne fundacje oraz think-tanki powoli wdrażają tę radę już od prawie 100 lat.

Jednym z wielu rezultatów pracy Lippmana i Bernaysa było podporządkowanie, początkowo władzy wykonawczej, a ostatecznie także ustawodawczej, rządu USA globalnemu planowi europejskich i amerykańskich bankierów oraz ich amerykańskich interesów korporacyjnych i politycznych. Dziś otwarcie mówimy o tym, że

Biały Dom i Kongres USA są w przeważającej mierze kontrolowane przez żydowskie lobby i ich międzynarodowe korporacje, ale ten las został zasadzony 100 lat temu. Na początku XX wieku mieliśmy już amerykański rząd znajdujący się pod silnym wpływem i skutecznie kontrolowany przez to, co Bernays nazwał „tajnym rządem”, i który był kontrolowany praktycznie w taki sam sposób, jak oszołomione stado publiczne. Podczas swojej prezydenckiej kampanii wyborczej w 1912 roku Theodore Roosevelt powiedział: „Za widzialnym rządem stoi niewidzialny rząd na tronie, który nie jest winien ludziom żadnej lojalności i nie uznaje żadnej odpowiedzialności” [22] i twierdził, że konieczne jest zniszczenie tego niewidzialnego rządu i cofnięcie skorumpowanego związku biznesu i polityki.

Roosevelt ponownie: „To było naturalne i być może ludzkie, że uprzywilejowani książęta tych nowych dynastii ekonomicznych, spragnieni władzy, sięgnęli po kontrolę nad samym rządem. Stworzyli nowy despotyzm i owinęli go w szaty sankcji prawnych. Niewielka grupa skupiła w swoich rękach niemal całkowitą kontrolę nad cudzą własnością, cudzymi pieniędzmi, cudzą pracą i cudzym życiem. Dla zbyt wielu z nas życie przestało być wolne; wolność przestała być realna; ludzie nie mogli już podążać za szczęściem. Ci ekonomiczni rojaliści narzekają, że staramy się obalić instytucje Ameryki. Tak naprawdę narzekają, że staramy się odebrać im władzę”.

Arthur Miller napisał, że „ci, którzy formalnie rządzą, otrzymują sygnały i polecenia nie od elektoratu jako ciała, ale od małej grupy ludzi. Istnieje, mimo że zaprzecza się jej istnieniu, i jest to jedna z tajemnic amerykańskiego porządku społecznego, o której nie należy dyskutować”. I, jak powiedział nam Baudelaire, „najlepszą sztuczką diabła jest przekonanie cię, że on nie istnieje”. Prawda o tym jest wszędzie widoczna, ale niewielu chce jej szukać.

Wracając do Bernaysa i jego propagandy mającej na celu ratowanie demokracji oraz wersji propagowanych przez jego spadkobierców, w tej rzece istniały dwa mieszające się prądy.

Najważniejszym z nich było odzyskanie przez (w dużej mierze zagranicznych) bankierów i przemysłowców pełnej kontroli nad rządem USA, zwłaszcza nad sektorami gospodarczymi, a pierwszym krokiem było naprawienie rozluźnionej kontroli nad samymi partiami politycznymi i zamieszkującymi je politykami. Istnieje interesujący chiński dokument, który dokładnie odnosi się do głębokiego żydowskiego wpływu na rząd USA w tamtym czasie, stwierdzając: „Partia Demokratyczna należy do rodziny Morganów, a Partia Republikańska należy do rodziny Rockefellerów. Rockefeller i Morgan należeli jednak do Rothschildów”. [23] Następnie konieczne były nowe i szeroko zakrojone wysiłki, aby odzyskać społeczną i polityczną kontrolę nad populacją. Potrzebna była szczepionka, nie po to, by chronić Amerykanów, ale by zarazić ich nieuleczalną chorobą, którą przyjemnie nazwano „demokratyzacją”, ale która byłaby łatwiej rozpoznawalna jako zombifikacja. Udało im się.

Demokracja zawsze była reklamowana na Zachodzie jako najdoskonalsza forma rządów, ale pod wpływem ogromnej kampanii propagandowej szybko przekształciła się w szczyt oświeconej ewolucji ludzkości, z pewnością w umysłach Amerykanów, ale ogólnie na Zachodzie. Ponieważ wielopartyjny system wyborczy stanowił podstawę zewnętrznej (zagranicznej) kontroli nad rządem USA, konieczne było wprowadzenie tej fikcji bezpośrednio do amerykańskiej psychiki. Udało im się to do tego stopnia, że „demokracja”, ze swoimi tysiącami znaczeń, jest dziś odpowiednikiem fragmentu „Biblii” – przesłaniem od Boga, którego z natury nie można kwestionować. Bernays i jego ludzie byli źródłem głębokiego, trwałego – i ewidentnie fałszywego – przekonania w każdym amerykańskim sercu, że demokracja jest „uniwersalną wartością”. Jednym z najgłupszych i najtrwalszych mitów stworzonych przez tych ludzi była bajka o tym, że wraz z ewolucją każdego człowieka w kierunku doskonałości i oświecenia, jego DNA ulegnie mutacji i rozwinie się w nim dane przez Boga, być może genetyczne, pragnienie wielopartyjnego systemu politycznego. Przekonanie to jest całkowitym nonsensem, bez cienia historycznych lub innych

dowodów na jego poparcie, głupim mitem stworzonym w celu dalszego zwodzenia oszołomionego stada.

Ale pod względem kontroli społecznej potrzeba było znacznie więcej. Do czasu, gdy Reagan zastąpił Cartera w 1980 roku, wszystkie koła były w ruchu, aby trwale pozbawić amerykańskich obywateli wszystkiego poza ich ukochaną „demokracją”. Atak Reagana na amerykańskie społeczeństwo był całkowicie frontalny, a Volcker z FED-u pogrążył Stany Zjednoczone w jednej z najbardziej brutalnych recesji w historii, obniżając płace i własność domów, niszcząc gromadzony przez całe życie majątek osobisty, dramatycznie zwiększając bezrobocie, niemal całkowicie eliminując związki zawodowe i czyniąc cały naród politycznie uległym ze strachu. Co ciekawe, im bardziej ich cenna demokracja ich zubażała i emancypowała, tym silniej amerykańska opinia publiczna się jej trzymała, nie zachowując już żadnego pragnienia równości, a jedynie mając nadzieję na przetrwanie. Osiem lat prezydentury Reagana było jednym z najbrutalniejszych w historii Stanów Zjednoczonych, ale dzięki sile propagandy i chętnemu podporządkowaniu się środkom masowego przekazu, Amerykanie nie rozumieli, co się z nimi dzieje. Lekcje z lat 1970. i wojny w Wietnamie zostały dobrze wyciągnięte, a „niewidzialni ludzie” Bernaysa odzyskali USA jako kolonię, zarówno rząd, jak i ludzi, rekultywację sprytnie „zaprojektowaną przez niewidzialny rząd”.

Pełna makiaweliczna natura tej propagandy, jej prawdziwe intencje i rezultaty, nie będą od razu widoczne dla czytelników tej krótkiej serii esejów. Przeczytanie całej serii „Bernays and Propaganda” [24] wypełni wiele luk i pozwoli czytelnikom połączyć więcej punktów i uzyskać jaśniejszy obraz całego krajobrazu.

Ciąg dalszy nastąpi

Autorstwo: Larry Romanoff

Tłumaczenie: FmforLXM (Bitomat)

Źródło zagraniczne: BlueMoonOfShanghai.com

Źródło polskie: Bitomat.wordpress.com

Licencja: Opublikowano za zgodą autora z prawem do przedruku przez Wolnedia.net. Komercyjne wykorzystanie ww. materiału jest zabronione.

Przypisy

[1]

<https://alethonews.com/2012/07/31/progressive-journalisms-legacy-of-deceit/>

[2]

http://thirdworldtraveler.com/Chomsky/MediaControl_excerpts.html

[3]

<https://www.amazon.com/Propaganda-Edward-Bernays/dp/0970312598>

[3a]

https://www.voltairenet.org/IMG/pdf/Bernays_Propaganda_in_english_.pdf

[4] <https://archive.org/details/BernaysPropaganda>

[5]

<https://www.amazon.com/Engineering-Consent-Edward-L-Bernays/dp/B0007D0M5E>

[5a]

https://upload.wikimedia.org/wikipedia/commons/1/1b/The_Engineering_of_Consent_%28essay%29.pdf

[6]

<https://www.thedailybeast.com/how-the-cia-paid-and-threatened-journalists-to-do-its-work>

[7]

<https://thenewamerican.com/cia-s-mockingbirds-and-ruling-class>

-journalists/

[8]

<https://apps.washingtonpost.com/g/documents/local/cia-report-on-project-mockingbird/295/>

[9] <https://allthatsinteresting.com/operation-mockingbird>

[10]

https://www.bibliotecapleyades.net/sociopolitica/sociopol_mediacontrol03.htm

[11]

<https://euvsdisinfo.eu/report/radio-liberty-and-voa-are-a-part-of-american-propaganda-machine-and-are-banned-in-the-usa/>

[12]

<http://chinaplus.cri.cn/opinion/opedblog/23/20181006/192270.html>

[13]

<https://www.independent.co.uk/news/world/americas/kent-state-massacre-vietnam-war-national-guard-50-year-anniversary-a9497501.html>

[14]

<https://www.nationalgeographic.com/history/reference/united-states-history/ohio-kent-state-university-shooting/>

[15]

http://news.cnr.cn/native/gd/20200606/t20200606_525118936.shtml

[16] <http://www.antiwar.com/berkman/trilat.html>

[17]

<https://www.washingtonpost.com/archive/lifestyle/1992/04/25/beware-the-trilateral-commission/59c48198-9479-4c80-a70a-a1518b5bcfff/>

[18]

<http://mail.conspiracy-gov.com/the-new-world-order/trilateral-commission/>

[19]

<https://www.blumoonofshanghai.com/wp-content/uploads/2022/10/The-Crisis-of-Democracy.pdf>

[20]

https://ia800305.us.archive.org/29/items/TheCrisisOfDemocracy-TrilateralCommission-1975/crisis_of_democracy_text.pdf

[21] <https://www.nap.edu/read/1000/chapter/10>

[22]

<https://www.sgtreport.com/2020/11/former-presidents-warn-about-the-invisible-government-running-the-united-states/>

[23] The Age of Innovation 2013 Issue 6 95-97 pp. 3 of 1003, The database of scientific and technological journals of Chinese science and technology; <http://www.cqvip.com/QK/70988X/201306/46341293.html>

[24] Bernays and Propaganda;

<https://www.blumoonofshanghai.com/wp-content/uploads/2022/10/BERNAYS-AND-PROPAGANDA-.pdf>